

Styczeń u Elfów

Kolejny zimowy miesiąc rozpoczęliśmy od tematyki związanej z naszymi skrzydlatymi przyjaciółmi, którzy zimą potrzebują naszej szczególnej opieki. Poznaliśmy podstawowe wiadomości o sikorce, wróblu oraz gili. Te właśnie ptaszki bowiem zainteresowały Elfiki – chłopcy zachwycali się upierzeniem sikorki bogatki, zaś dziewczynki pięknym czerwonym podbrzuszem gili. Na wszystkich dzieciach zaś wywarło



ogromne wrażenie opowiadanie, którego wróbel był bohaterem. Chodzi oczywiście o jedną z opowieści H. Łochockiej - „O zziębniętym Elemelku, pustym brzuszku i rondelku”. Próba streszczenia przez dzieci utworu z użyciem słów – najpierw, potem, na końcu po przedstawieniu tegoż opowiadania zakończyła się sukcesem. Elfiki potrafią już określić kolejność zdarzeń. Również przeliczanie i określanie gatunków ptaków występujących na ilustracji do historyjki nie sprawiło nam żadnego problemu. Tak więc każde dziecko wie już, czym może karmić zimujące ptaki oraz w jaki sposób to czynić, by nie zrobić im krzywdy. Inny utwór, autorstwa I. Suchorzewskiej pt.: „Domek dla ptaków”, stał się inspiracją do wykonania ciekawej pracy plastycznej, gdzie dzieci z pięciu brązowych pasków miały zbudować właśnie karmnik. Większość Elfików poradziła sobie znakomicie. Klaudiuszowi zaś tak spodobała się ta praca, że w domu wykonał kolejny projekt owego domku dla ptaków.

Ciepło opatuleni wybraliśmy się na spacer uliczkami naszego sąsiedztwa, starając się zachowywać jak najciszej. Chcieliśmy bowiem

wypatrzeć poznane przez nas ptaki – sikorki, gile czy wróble, ale również i gołębie, wrony, gawrony itp. Wypatrywaliśmy też ich śladów na śniegu oraz szukaliśmy ich w pobliskich karmnikach – naliczyliśmy ich aż dwie sztuki. W jednym z prywatnych ogrodów zaś mogliśmy zaobserwować dwie słoninki zawieszane na gałęziach znikające codziennie po trochu.

W środowe przedpołudnie gościliśmy u nas Mamę Any – p. Zosię, która przybliżyła nam projekt „Aarnio puppy”. Był on skierowany do dzieci w wieku przedszkolnym i miał charakter warsztatowy, zaś jego efekty można już podziwiać na wystawie w Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości do 20 lutego. Do naszego przedszkola



piesek „Puppy” stworzony przez Eero Aarnio trafił jako pierwszy, dzięki czemu po niezwykle ciekawej prezentacji na jego temat przedstawionej przez Mamę Anusi mogliśmy owym pieskiem pobawić się do woli. Ileż to nie odbyło się na nim ćwiczeń. Leonek uwielbiał przechodzić pod nim. Olek, Klaudek czy Fabianek z dumą wchodzili na jego grzbiety. Dziewczynki równie odważnie wskakiwały na pieska. Po tych ćwiczeniach każdy otrzymał swoją papierową wersję zwierzaka i przy użyciu wszelkich dostępnych środków plastycznych miał zaprojektować go wedle swojego pomysłu. Bartosz przekształcił pieska w lampę, Filip dokleił długą smycz, a Veronika nakleiła na kartkę, na której wcześniej narysowała łąkę. Powstały piękne prace, które również możemy podziwiać na wystawie.

W ostatnim dniu pierwszego tygodnia stycznia Elfiki poznały nową panią – Weronikę, którą bardzo polubiły i razem z Nią oraz ze Skrzatami Elfy udekorowały pieska wg wcześniej zaprojektowanego

schematu. Zrobiły z niego tron, który owinięły folią aluminiową i przyozdobiły czerwonymi elementami. Ciekawe jak w chwili obecnej ten piesek wygląda po pobycie u dzieci w innych przedszkolach?!

Podczas kolejnych dwóch tygodni pieczołowicie przygotowaliśmy się do spotkania z naszymi ukochanymi Babciąmi oraz Dziadkami! To był dla nas niezwykle pracowity okres. Rozpoczęliśmy go od zapoznania się z utworem I. Salach pt.: „Najlepszy prezent”, dzięki któremu wiemy doskonale, w jaki sposób możemy nieść pomoc babci. Zdaliśmy sobie sprawę jak cudownym oparciem są dla nas nasi Dziadkowie. Dlatego rozmowa na temat wymarzonego podarunku dla bliskich nie miała końca. Podobnie jak rozmowa w inny dzień, podczas której Elfy starały się jak najwierniej opisać oraz podać imiona najstarszych członków rodziny. Wojciech stwierdził, że Jego Dziadzius jest nie całkiem łysy, ponieważ ma jeszcze kilka włosków. Ola dodała, iż jeden z dziadków ma na imię Dziadzius, zaś kilkoro dzieci zaznaczało, iż Dziadkowie noszą okulary tylko do czytania, a nie jak p. Kasia na co dzień.

Tak więc na spotkanie z Dziadkami wykonaliśmy specjalne ich



portrety oraz upominki (odbijaliśmy rączki w kolorowej masie solnej oraz samodzielnie nadziewaliśmy makaron, chrupki śniadaniowe w kształcie gwiazdy oraz rodzyнки na drut uformowany w kształt serca), a także kartki z życzeniami. Opanowaliśmy tańce do piosenek „GroziK”, „Maszerują dzieci”, „Nie chcę cię”. I z drżeniem serca 19 stycznia powitaliśmy naszych drogich solenizantów. Przedstawiliśmy to czego się nauczyliśmy

najlepiej jak potrafiliśmy, choć niektóre dzieci zdobyła trema wynikająca z tak licznej publiczności. Ale Dziadkowie mieli to za nic – uściskali wzruszone Elfiki i obdarowali uśmiechem oraz słodkościami.

Drogie Babcie i Dziadkowie – żyjcie nam sto lat!!!



W jednym ze styczniowych mroźnych dni zawitał do nas Tatuś Klaudiuszka, który jest stolarzem. Zarówno nam jak i Skrzacikom przybliżył tajniki tegoż zawodu oraz zaprezentował narzędzia, którymi pracuje. Wszyscy chłopcy z podziwem, patrzyli na szereg wiertarek, świdry, młotki, piły, kombinerki, wkrętarki itp.; zaś dziewczynki z ogromnym zaciekawieniem słuchały o owych narzędziach. Jednym z wielu ćwiczeń praktycznych było skręcenie dwóch karmników, które specjalnie dla nas przygotował nasz gość. Niedługo potem jeden z nich trafił do ogrodu, a drugi na parapet jednego z przedszkolnych okien. Ale nasze ptaszki mają przepiękne stołówki. Szkoda, że Tatuś



Klaudiusza nie mógł być z nami cały dzień albo tydzień i wykonać jeszcze kilkanaście innych rzeczy razem z nami – tak bardzo spodobał nam się warsztat pracy stolarza i jego efekty! Niektórym dzieciom długo jeszcze nie można było odebrać z rączek wkrętarek czy mierników.

W ostatni tydzień stycznia postanowiliśmy podjąć jeden z tematów z projektu „Kubusiowi Przyjaciele Natury” – chcieliśmy dowiedzieć się jak możemy zatroszczyć się o nasze środowisko na co dzień. Dowiedzieliśmy się, że większość naszych śmieci możemy segregować. Znamy już kontenery i odpowiednio przyporządkowane im kolory, do których możemy wrzucać posegregowane śmieci. Nawet jeden z nich wykonaliśmy specjalnie do przedszkola – jest to niebieski przyozdobiony przez nas karton na odpady papierowe. To, co zdążyliśmy do niego wrzucić razem z panią Weroniką wyrzuciliśmy do dużego kontenera, oczywiście również niebieskiego. Wszystkie Elfy na jednym ze spacerów zamieniły się w Patrol Ekologiczny – zbieraliśmy śmieci w okolicy przedszkola – oczywiście nie zbieraliśmy odpadów niebezpiecznych dla naszego zdrowia (jak np.: zużytych chusteczek). Uzbieraliśmy połowę reklamówki, którą wrzuciliśmy do najbliższego kosza. Mateuszek nie mógł uwierzyć, że można tak naśmiecić i to nieraz w pobliżu kosza na śmieci właśnie!

Koniec stycznia przyniósł nam również smutną wiadomość o odejściu pani Weroniki. Córeczka naszej nowej pani bardzo za nią tęskniła i dlatego też pani Weronika postanowiła nas opuścić, ale zamierza do nas dołączyć we wrześniu. Pani Weroniko – dziękujemy za tych kilka spotkań z Panią bardzo dla nas miłych i ciekawych i już nie możemy doczekać się tych kolejnych!!!! Serdecznie pozdrawiamy i proszę nas odwiedzać!!!!

Poznane przez nas piosenki oraz wiersze:

„Grozik”

Poszło dziewczę po ziele, po ziele, po ziele,
nazbierało niewiele, niewiele bęc.

Przyszedł do niej braciszek,
połamał jej koszyczek

Oj ty ty, oj ty ty za koszyczek zapłać mi x 2.



„Siedziała róża”

Siedziała róża w ogrodzie, w ogrodzie, w ogrodzie,

I przyszła do niej zła pani, zła pani, zła pani,

Ty będziesz spała latek sto, latek sto, latek sto.

I przyszedł do niej królewicz, królewicz, królewicz:

Przyszedłem cię wyzwolić, wyzwolić, wyzwolić,

A potem było wesele, wesele, wesele,

Wesele trwało 3 lata, 3 lata, 3 lata.

„Zimowa piosenka”

1. W czarodziejską pewną noc, napadało śniegu moc.

Ref.: wszędzie biało, wszędzie biało,

Cały świat zaczarowało – x2

Wiersz „Niechaj Dziadzio z Babunią”

Niechaj Dziadzio z babunią tak nam długo żyją,

póki komar i mucha morza nie wypiją.

A ty mucho, ty komarze, pijcie wodę powoli,

niech się Dziadzio z babcią nażyją do woli.



ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

W styczniu powtarzaliśmy słowa, piosenki, historyjki, które do tej pory poznaliśmy – zakończyliśmy bowiem pracę z częścią A „Cookie and Friends”. Znamy angielskich słów coraz więcej więc dobrze jest je sobie utrwalić, zanim poznamy nowe☺.

Wszystkie słowa/ wyrażenia/piosenki/historyjki z części STARTER i części A „Cookie and Friends” – powtórzenie.

Część A – grupy tematyczne:

Colours/Toys/Body/Clothes/Pets/Food.